

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Pędziwiatr
Sędziowie:	SA Robert Wróblewski SA Andrzej Krawiec ( spr. )
Protokolant:	Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2015 roku

sprawy **S. J.**

oskarżonego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 29 czerwca 2015 roku sygn. akt III K 303/13

***I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;***

***II. zasądza od oskarżyciela posiłkowego T. P. na rzecz Skarbu Państwa 1/2 kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, a nadto na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych wymierza mu opłatę w wysokości 60 zł za postępowanie odwoławcze.***

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpoznał sprawę S. J. oskarżonego o to, że w dniu 16 września 2012 roku we W., z nieruchomości rolnej oznaczonej numerem geodezyjnym (...), obręb O., zabrał w celu przywłaszczenia mienie znacznej wartości w postaci plonu kukurydzy nie mniejszej niż 406, 80 ton, o wartości nie mniejszej niż 340 898, 40 zł, czym działał na szkodę T. P. tj. o przestępstwo z 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 29 czerwca 2015 r. uniewinnił oskarżonego S. J. od zarzucanego mu czynu, obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Wyrok powyższy zaskarżyli Prokurator Rejonowy dla Wrocławia – Fabrycznej oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

### **Apelacja prokuratora zarzuca** (dosł. cyt.):

„błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności faktyczne nie są wystarczające do przypisania oskarżonemu S. J. popełnienia zarzucanego mu czynu, w szczególności poprzez uznanie, że na polu przy ul. (...) we W. nie została zniszczona uprawa zasiana przez pracowników S. J., a następnie całe to pole zostało zasiane kukurydzą należącą do T. P. i W. S. oraz, że S. J. dokonał umyślnej kradzieży plonów z tego pola, mając pełną świadomość, iż nie są to plony zasiane na jego polecenie, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do nie budzącego wątpliwości uznania, iż oskarżony S. J. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia znacznej wartości w postaci plonów kukurydzy, czym działał na szkodę T. P.”.

Podnosząc wskazany zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego T. P. w swojej apelacji zarzucił** (dosł. cyt.):

„I. obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia ( art. 438 pkt 2 k.p.k. ), a to :

1. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, wyrażających się w budowaniu przekonania o chęci uzyskania przez pokrzywdzonego korzyści z jednolitej płatności obszarowej do działki nr (...), obręb O., którą to miał otrzymać z (...) ( (...)), podczas gdy o tę samą płatność starał się równolegle S. J. posługując się osobą swojego teścia K. F., czego Sąd zdaje się zupełnie nie dostrzegać;

2. art. 201 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu przechowywania materiałów siewnych, pomimo tego, że słuchany w postępowaniu przed sądem biegły W. K. nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy materiał siewny zakupiony dwa lata przed jego wysianiem, może wydać pełnowartościowy plon, a która to okoliczność ma kapitalne znaczenie dla ustalenia czy rośliny kukurydzy skoszone przez S. J. powstały z nasion przez niego zasianych 30 kwietnia 2012 r.;

3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i uznanie, że opinia biegłego W. K. jest bardzo szczegółowa, obszerna, biegły udziela wyczerpujących i fachowych odpowiedzi na pytanie stawiane mu w toku postępowania, podczas gdy analiza tejże opinii ustnej prowadzi do przeciwnych wniosków, a to wykazując szereg ogólnych, niezbyt popartych twierdzeń. W pierwszej kolejności biegły stwierdził, że kukurydza wysiana zarówno w dacie 8 maja 2012 r. – data siewu dokonanego przez T. P.- jak i w dacie 30 kwietnia 2012 r. – data siewu dokonanego przez S. J. – nie mogła osiągnąć wzrostu na poziomie 10 -15 cm w dniu 15 maja 2012 r., co powinno prowadzić do konkluzji, że żadna z tych osób nie dokonała siewu tych ziaren, z których powstały rośliny kukurydzy widziane przez świadka A. Z. w dniu 15 maja 2012 r., a pomimo to uznanie przez Sąd I instancji, że były to rośliny pochodzące z siewu dokonanego przez S. J.. Biegły także kategorycznie wypowiedział się w kwestii możliwości zniszczenia uprawy kukurydzy za pomocą agregatu uprawowego marki C. (...), w sytuacji gdy sam stwierdził, że "Konkretnie ten model jako taki nie jest mi znany w szczególności. Nie wierzę, aby on się różnił znacząco od innych agregatów tego typu, ponieważ agregaty mają do spełnienia określone zadania. W związku z tym marka jest mniej istotna niż sposób działania w moim odczuciu.", zatem biegły wypowiedział się o możliwościach funkcjonalnych urządzenia, którego budowa i działanie nie jest mu znane. Biegły także odpowiadając na pytanie czy możliwe jest całkowite zniszczenie uprawy przy wykorzystaniu agregatu uprawowego , odpowiada, że możliwe jest zniszczenie w 75-80 %. Następnie na pytanie czy w sytuacji gdy agregat uprawowy zaopatrzony jest w dodatkowe talerze tnące, biegły twierdzi, że to zwiększa jego skuteczność w zakresie niszczenia uprawy, aby ostatecznie stwierdzić, że agregat uprawowy może zniszczyć maksymalnie 80 % uprawy, co jest wewnętrznym sprzeczne;

wyjaśnienia oskarżonego S. J. są wiarygodne w zasadniczej części, tj. dotyczącej okoliczności użytkowania działki nr (...) (...) przy ul. (...), wystąpienia z wnioskiem o zawarcie umowy dzierżawy przedmiotowej działki, jak również

polecenia przez oskarżonego dokonania zaorania, zasiewu przedmiotowej działki ziarnem kukurydzy, w tym odmianą (...) oraz jej skoszenia, podczas gdy dokonując oceny tychże wyjaśnień Sąd I instancji całkowicie pomija rozbieżności jakie ujawnia protokół przesłuchania S. J. z rozprawy administracyjnej przeprowadzonej w związku ze złożonym przez K. F. - teścia oskarżonego - wniosku o dopłatę bezpośrednią do uprawy wykonanej na działce nr (...), obręb O.. W wyjaśnieniach oskarżony przede wszystkim nie wskazuje na to, że uprawy i siewu kukurydzy dokonał na polecenie i na rzecz K. F., o czym mówił w postępowaniu administracyjnym co Sąd całkowicie pomija. Ponadto dokonując rozważań w zakresie stwierdzonych przez Sąd rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego, są one bagatelizowane, a i ich usprawiedliwienie dość ogólne. Wątpliwości Sądu co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego nie budzi także fakt, że przedstawiane przez niego dowody, w szczególności faktura VAT za nasiona kukurydzy (...) z 2010 r. (a zatem sprzed dwóch lat przed dokonaniem siewu), zostaje przez niego przedłożona dopiero w postępowaniu jurysdykcyjnym, w niedługim czasie po ujawnieniu opinii elektrofarycznej stwierdzającej, że próbki ziarna zabezpieczonego na działce nr (...), obręb O., to ziarno odmiany (...). Świadczy to jedynie o tym, że Sąd dokonał dowolnej oceny tychże wyjaśnień. Zarzut ten zdaje się również potwierdzać sformułowanie Sądu zawarte na stronie 46 uzasadnienia zaskarżonego wyroku - "Podkreślić należy, że S. J. wiedział, że na polu podczas zasiewu miała miejsce interwencja Policji, jednak dokonał zbioru z pola, być może mając na uwadze przekazane mu przez pracowników słowa funkcjonariusza, że ten kto pole zasiał, ten z niego zbiera plony", stanowiące jedynie niczym nie poparte domysły Sądu, z których następnie wyciągnięte zostały błędne wnioski w zakresie przypisania oskarżonemu winy.

4. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, czyniąc rozważania w przedmiocie czynu z art. 284 § 1 i 2 k.k. w sytuacji gdy oskarżonemu zarzucano czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt. 3 k.p.k.) a to:

1. przyjęcie, że T. P. był posiadaczem samoistnym nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr (...), obręb O., w sytuacji gdy przepis art. 336 k.c. w żadnej mierze nie pozwala na takie stwierdzenie. Zgodnie z treścią art. 336 k.c. "Posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel ( posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą ( posiadacz zależny)". Posiadaczem samoistnym jest bowiem ten kto włada rzeczą jak właściciel. T. P. nigdy nie władał w/w nieruchomością jak właściciel, na co bezsprzecznie wskazują zarówno zeznania Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej K. D., pismo z dnia 7 maja 2012 roku zawierające zgodę na użytkowanie tejże nieruchomości przez T. P., jak również zeznania samego pokrzywdzonego w zakresie dotyczącym jego woli posiadania nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr (...), obręb O. jako dzierżawcy. T. P. od samego początku konsekwentnie wskazuje, że wszelkie jego działania zmierzały do zawarcia umowy dzierżawy w/w nieruchomości, do czego de facto doszło, pomimo nie sporządzenia umowy pisemnej (dla ważności umowy dzierżawy nie jest wymagana forma pisemna). Podział wskazany w treści przepisu art. 336 k.c. oparty jest na elemencie woli samego posiadacza. Posiadaniem zależnym jest zatem zwykle władztwo nad rzeczą, które wywodzi się ze stosunku prawnego, który daje posiadaczowi pewne, ściśle określone uprawnienia do rzeczy. Jednak przepis art 336 k.c. wymienia jedynie przykładowo ilustrując, że zakres władztwa faktycznego nad rzeczą może odpowiadać uprawnieniom użytkownika, zastawnika, najemcy, dzierżawcy. Skoro posiadacz zależny włada rzeczą jedynie, jak np. użytkownik, to dopuszczalne jest także bezprawne posiadanie zależne, czyli sprawowane przez osobę, która włada rzeczą bez tytułu prawnego (Kodeks Cywilny Komentarz C.H. Beck pod red. prof. dr hab. Edwarda Gniewka 2. wydanie Warszawa 2006). Nawet bowiem gdyby przyjąć zgodnie z twierdzeniem Sądu I instancji, że nie została zawarta umowa dzierżawy pomiędzy właścicielem nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr (...), obręb O., a T. P., z czym apelujący się nie zgadza, to bezsprzecznym jest, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że oskarżyciel posiłkowy władał tą nieruchomością jak dzierżawca, a nie jak właściciel. Wobec powyższego ustalenia poczynione przez Sąd w zakresie charakteru posiadania realizowanego przez T. P. są całkowicie błędne.

2. przyjęcie, że T. P. nie należały się pożytki z nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr (...), obręb O. oraz że w niniejszej sprawie uprawnionym do pobierania pożytków był właściciel w/w nieruchomości, w sytuacji gdy treść przepisu art. 55 k.c. , przywoływanego przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, stanowi, że "uprawnionemu

do pobierania pożytków przypadają pożytki naturalne, które zostały odłączone od rzeczy w czasie trwania jego uprawnienia, a pożytki cywilne - w stosunku do czasu trwania tego uprawnienia". Zasadniczo uprawnienie do pobierania pożytków rzeczy przysługuje właścicielowi rzeczy, tym niemniej na podstawie odrębnego stosunku prawnego ( stosunku użytkowania wieczystego, użytkowania, dzierżawy) w miejsce właściciela uprawnienie do pobierania pożytków naturalnych przypada innej osobie; przez czas trwania ustanowionego stosunku prawnego (zob. Kodeks Cywilny Komentarz C.H. Beck pod red. prof. dr hab. Edwarda Gniewka 2. wydanie Warszawa 2006), co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie zamiaru oskarżonego oraz uznania, że nie popełnił on zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Nie jest bowiem istotą niniejszej sprawy ostatecznie to kto zasiał ziarno kukurydzy, której plony zebrał S. J., ale to do kogo owe plony należały. Materiał dowodowy zebrany w sprawie w szczególności zeznania świadków jak i wyjaśnienia samego oskarżonego wskazują niezbiecie o wiedzy oskarżonego co do faktu braku jakiegokolwiek tytułu prawnego do nieruchomości nr (...), obręb O.. Oskarżony wiedział, że zasiewa nie swoją działkę i musiał obejmować swoim zamiarem dokonanie zbioru plonu nie będącego jego własnością. O zamiarze bezpośrednim kierunkowym świadczy fakt, że oskarżony zasiał nienależącą do niego działkę bez wiedzy i zgody jej właściciela, a następnie dokonał zbioru plonów(pożytków), do czego nie miał prawa zgodnie z treścią przepisu art. 55 k.c., albowiem stanowiły one cudzą własność, cudzą rzecz ruchomą.

3. przyjęcie, że T. P. zmieniał swoje zeznania w zakresie odmiany kukurydzy, jaką miało być zasiane przez niego pole oznaczone geodezyjnie jako działka nr (...), obręb O., w sytuacji gdy T. P. jedynie doprecyzował wskazując jakie odmiany kukurydzy posiał na tymże polu, albowiem w swoich pierwszych zeznaniach wskazał jedynie rodzaj, a nie odmianę posianego ziarna, co stanowi zasadniczą różnicę. Termin (...) jakim posłużył się T. P. w swoich zeznaniach oznacza rodzaj ziarna, a konkretnie jego kształt, natomiast (...), czy (...) to odmiany kukurydzy. Trudno zatem przypisać zeznaniom pokrzywdzonego w tym zakresie jakąkolwiek niespójność, co błędnie czyni Sąd I instancji, chcąc w ten sposób zbagatelizować niespójność wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie.

4. przyjęcie, że w uzasadnieniu decyzji Kierownika Biura Powiatowego (...) we W. z dnia 26 kwietnia 2013 roku wskazano, że organ stwierdził, iż T. P. wbrew twierdzeniom zawartym we wniosku nie użytkował w 2012 roku działki nr (...) (...), obręb O., w oparciu o opinię biegłego z zakresu nasiennictwa, w sytuacji gdy treść uzasadnienia w/w decyzji nie zawiera stwierdzenia, że T. P. nie użytkował działki nr (...), obręb O., ale że użytkował ją wspólnie z S. J., ponadto brak jest w jego treści odwołania do jakiegokolwiek opinii biegłego, co więcej analiza treści zarówno pierwszej jak i drugiej decyzji Kierownika Biura Powiatowego (...) we W. wyraźnie pokazuje, że stanowisko (...) ewoluuje wraz z zarzutami formułowanymi przez skarżącego tj. T. P. w kolejnych odwołaniach i nie jest konsekwentne.

5. całkowite pominięcie faktu złożenia przez K. F. - teścia oskarżonego S. J. - wniosku o przyznanie mu jednolitej płatności obszarowej do działki nr (...), obręb O., co powoduje, wytworzenie fałszywego obrazu osoby pokrzywdzonego kreowanego przez Sąd I instancji w świetle tożsamego wniosku złożonego przez T. P.;

6. przyjęcie, że rośliny kukurydzy jakie widział świadek A. Z. w dniu 15 maja 2012 roku, a których wysokość określili na 10-15 centymetrów, wyrosły z ziarna zasianego przez S. J. w dniu 30 kwietnia 2012 r., podczas gdy z treści opinii biegłego W. K. (protokół rozprawy z dnia 15.06.2015 r.) wynika wprost, że <<jest to nieprawdopodobne, bo wtedy dopiero kielkuje, bo to jest faza tzw. szpilkowania, pojawia się szpilka.>

7. przyjęcie, że S. J. oskarżony był o czyn z art. 284 k.k., co można wywnioskować z treści uzasadnienia na stronie 44, piąty wiersz od góry, podczas gdy czyn jaki został zarzucony oskarżonemu to czyn z art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

8. przyjęcie, że T. P. nie dokonał zniszczenia zasiewu dokonanego przez S. J. w dniu 30 kwietnia 2012 roku, oraz że nie dokonał on siewu kukurydzy na działce numer (...), obręb O., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie takich ustaleń, w szczególności przeczą temu zeznania T. P. oraz W. S.”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Z uwagi na treść zarzutów podniesionych w obu apelacjach Sąd Apelacyjny dokonał oceny całokształtu postępowania jurysdykcyjnego toczącego się w pierwszej instancji, w tym oceny poprawności analizy materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, przeprowadzonej przez Sąd meriti. Po dokonaniu owej oceny Sąd odwoławczy nie dostrzegł tego rodzaju okoliczności, które mogłyby dać podstawę do zakwestionowania zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., tj. pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być więc skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że Sąd orzekający - oceniając dowody - naruszył zasadę logicznego rozumowania i nie uwzględnił przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Ocena dowodów dokonana z zachowaniem powyższych kryteriów pozostaje natomiast pod ochroną art. 7 k.p.k. W toku rozprawy głównej Sąd Okręgowy wykorzystał wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia. Sąd ten przeprowadził postępowanie dowodowe respektując wszystkie naczelne zasady procesowe, a to zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.) oraz zasadę *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.).

W konsekwencji Sąd meriti trafnie przyjął, że zgromadzone w sprawie dowody nie dają podstaw do przypisania oskarżonemu S. J. zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Niezależnie od prawidłowo zastosowanej przez Sąd meriti na gruncie niniejszej sprawy zasady *in dubio pro reo*, należy podkreślić dwie okoliczności przesądzające o braku odpowiedzialności karnej oskarżonego (dotyczące strony podmiotowej czynu).

Po pierwsze, w toku postępowania ustalono, że S. J. dokonał w dniu 30 kwietnia 2012 r. zasiewu kukurydzy na działce nr (...) przy ul. (...) we W.. Fakt ten został ustalony nie tylko na podstawie wyjaśnień samego oskarżonego, ale również na podstawie zeznań jego pracowników dokonujących zasiewu to jest świadków: A. R., G. S. i K. S. (1), a nadto w oparciu o zeznania świadków K. S. (2) i K. B., którzy jako funkcjonariusze Policji przeprowadzili w dniu 30 kwietnia 2012 r. interwencję na przedmiotowej działce. Fakt dokonania owego zasiewu potwierdził również oskarżyciel posiłkowy T. P., który wezwał wówczas na miejsce zdarzenia patrol Policji. W trakcie postępowania sądowego T. P. zeznał: „Jadąc do W. pod koniec kwietnia, zobaczyłem na tym polu ciągniki, które dokonywały na tym polu zasiewu. Wezwałem Policję, która przyjechała na interwencję (...) Policjanci podjechali do tych ciągników. Ja nie byłem osobiście przy tej interwencji, stałem z daleka” (k. 746). Należy tu przypomnieć, że zbioru plonu ze wspomnianej działki oskarżony dokonał w dniu 16 września 2012 r.

Po wtóre, brak jest w sprawie jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że oskarżony S. J., po dokonanych przez siebie zasiewie kukurydzy na opisaną wyżej działce, miał świadomość zniszczenia tego siewu przez T. P. i dokonania przez niego nowego zasiewu kukurydzy. Oskarżyciel posiłkowy T. P. miał pełną świadomość wysiewu kukurydzy dokonanego wcześniej przez oskarżonego. Widział on bowiem tę czynność o czym świadczą jednoznacznie jego zeznania przywołane powyżej (k. 746). Ponadto w dniu 8 maja 2012 r. oskarżyciel posiłkowy mógł zaobserwować, że kukurydza z tego wysiewu rośnie (vide str. 4 *in fine* uzasadnienia wyroku). Z jego zeznań wynika również, że „nie pamiętam kiedy, czy przed czy po nawożeniu otrzymałem informację z Zarządu Zieleni Miejskiej, że pan S. J. stara się o wydzierżawienie tej nieruchomości. Ja wówczas znałem pana S. J.. Ja z nim na ten temat nie rozmawiałem” (k. 746v. *in principio*)

W toku postępowania ustalono, że oskarżony korzystał bezumownie z przedmiotowego gruntu od 2008 roku (należność z tego tytułu została przez niego uregulowana w toku postępowania). S. J. poczynił w tym czasie znaczne starania mające na celu doprowadzenie owego gruntu do stanu umożliwiającego uprawę kukurydzy. Po interwencji funkcjonariuszy Policji w dniu 30 kwietnia 2012 r. i wezwaniu jego pracowników do zaprzestania siewu, oskarżony rozpoczął starania w Urzędzie Miasta W. o wydzierżawienie przedmiotowej działki. To, że oskarżony w maju 2012 roku (czyli już po dokonaniu siewu) został poinformowany przez A. A. o tym, że grunt został wydzierżawiony innej osobie (notatka służbowa k. 100 v.) nie pozwala przyjąć, że jednocześnie uzyskał on wiedzę, iż jego siew (z dnia 30 kwietnia 2012 r.) został przez nowego dzierżawcę zniszczony. Oskarżony w czasie zbioru plonu (wrzesień 2012 r.) nie miał też wiedzy, że w maju 2012 r. na działce został dokonany kolejny siew z ziarna będącego własnością T. P.. Należy wspomnieć, że T. P. nie zawarł umowy dzierżawy spornej działki, a jedynie w dniu 7 maja 2012 r. uzyskał pisemną zgodę na wcześniejsze (przed podpisaniem umowy dzierżawy) wykonanie prac polowych związanych z siewem kukurydzy, którą podpisał Dyrektor (...) K. D. (o tym, że dokument ten nie znajduje oparcia w przepisach prawa, Sąd meriti pisze na s. 43 in fine - 44 uzasadnienia). Nie ma zatem w sprawie żadnych dowodów, które pozwalałyby przyjąć, że oskarżony w momencie zbioru plonu (16.09. 2012 r.) miał świadomość, iż na użytkowanym przez niego bez przeszkód od 2008 roku gruncie (mimo, że bezumownie) doszło do zniszczenia jego siewu kukurydzy (z dnia 30 kwietnia 2012 r.) i dokonania w maju 2012 r. kolejnego sadzenia ziaren kukurydzy pochodzących z innego gospodarstwa rolnego (oskarżyciela posiłkowego). Brak świadomości oskarżonego w tym względzie wyłącza jego winę co do zarzucanego mu czynu.

Czynione przez apelującego - pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego - rozważania natury cywilno-prawnej w przedmiocie uprawnienia do czerpania pożytków z nieruchomości gruntowej są niewątpliwie trafne. W toku postępowania ustalono, że działka nr (...) stanowiła własność Gminy W. i nie została oddana w dzierżawę. W związku z tym ani S. J., ani też T. P. nie legitymowali się prawem do pobierania pożytków, niezależnie od tego czyje ziarna kukurydzy zostały na tym polu zasiane i które z nich dały faktycznie plon. Samoistnemu posiadaczowi, jakim był w ocenie Sądu meriti T. P., z uwagi na brak tytułu prawnego do nieruchomości, przysługiwałoby jedynie uprawnienie do żądania zwrotu nakładów w myśl art. 226 k.c. (s. 43 uzasadnienia wyroku).

Sąd Apelacyjny zauważa również, że z punktu widzenia prawa cywilnego oskarżony bezpodstawnie pobrał pożytki z nieruchomości, którą użytkował bez tytułu prawnego (art. 55 k.c.). Konsekwencją tego mogą być jednak rozliczenia cywilnoprawne, przy uwzględnieniu, iż z roszczeniem wystąpi uprawniony podmiot - właściciel gruntu. Sąd meriti trafnie wskazał przy tym, że „Gmina W., ani Zarząd Zieleni Miejskiej w jej imieniu – jako prawny dysponent nieruchomości i jego zarządca stanowczo nie rościła sobie praw do pożytków z przedmiotowego gruntu” (s. 43 uzasadnienia wyroku).

Naruszenie przepisów prawa cywilnego w omawianym wyżej zakresie nie pociąga jednak - wbrew temu co twierdzi pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – automatycznej odpowiedzialności karnej oskarżonego na gruncie art. 278 § 1 k.k. lub art. 284 § 1 k.k. Słusznie w tym względzie Sąd meriti zaakcentował autonomiczność gałęzi prawa karnego i prawa cywilnego oraz podkreślił, że regulacje cywilnoprawne co do zasady nie przekładają się wprost na przepisy prawnokarne (s. 43 uzasadnienia wyroku). Fakt bezumownego korzystania przez S. J. z nieruchomości będącej własnością Gminy W. nie jest wystarczający do przyjęcia, że dopuścił się on zarzucanego mu przestępstwa. Warunkiem niezbędnym do przypisania osobie postawionej w stan oskarżenia zarzucanego jej czynu przestępnego jest to, aby osoba ta swoim zachowaniem zrealizowała pełny zespół znamion owego czynu określonego w konkretnym przepisie Kodeksu karnego.

Zarówno przepis art. 278 § 1 k.k., jak i art. 284 § 1 k.k. wymaga dla przypisania sprawstwa istnienia po stronie sprawcy zamiaru bezpośredniego. Oba te czyny należą do grupy przestępstw kierunkowych. Popelnienie tych czynów zabronionych wchodzi w rachubę wyłącznie wówczas, gdy sprawca działa w zamiarze bezpośrednim zabarwionym celem przywłaszczenia cudzej rzeczy (dolus directus coloratus). Autorzy obu apelacji tego kluczowego w niniejszej sprawie problemu zdają się nie dostrzegać. Swoje wywody sytuują na gruncie przepisów prawa cywilnego, które w ustalonym stanie faktycznym nie pozwalają na inną niż Sąd meriti prawnokarłą ocenę zachowania oskarżonego.

Ocena strony podmiotowej w sprawach o przywłaszczenie winna być dokonywana ze szczególną starannością. Często bowiem detale decydują o tym, że sprawca traktuje rzecz jak własną, co ma miejsce zwłaszcza w zawikłanych relacjach międzyludzkich, na bazie których dochodzi do wykształcenia odmiennych od standardowych reguł traktowania danych przedmiotów za czyjąś własność (tak G. Łabuda Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz pod. red. J. Giezka, LEX 2014).

Oskarżony podniósł okoliczności, które wskazują, że bezumowne korzystanie z gruntu w produkcji rolnej jest stosunkowo powszechne. W toku rozprawy w dniu 14 marca 2014 r. wyjaśnił m.in. „Wcześniej zdarzało mi się, że użytkowałem grunty bez umowy i bez wiedzy właściciela. Zdarzało się wówczas, że właściciel zgłaszał się, jeśli były przeze mnie wykonane prace to dochodziliśmy do porozumienia. Jeśli nie wykonałem jeszcze prac i się dowiedziałem, że właściciel nie zgodził się wycofywałem się. Było tak na przykład z Agencją Nieruchomości Rolnej, nie było przypadku właścicieli indywidualnych.” (k. 738), i dalej: „Był taki przypadek, że inny rolnik wszedł na mój grunt i dokonywał tam czynności agrotechnicznych. Dokonał zasiewu i zebrał. Wielkość tego gruntu nie była wielka, mogło to być 5-6 ha, ja dokładnie nie pamiętam. Ta osoba mogła nie wiedzieć, że ja nabyłem grunt” (k. 738 v. in fine – 739).

Sytuacje te zrodziły w subiektywnym odczuciu oskarżonego przeświadczenie o możliwości korzystania z cudzego gruntu poprzez pobieranie plonu z zasianego na tym gruncie ziarna. O istnieniu takiego przekonania po stronie S. J. świadczy niewątpliwie treść jego wyjaśnień złożonych na rozprawie (cyt. ): „Uważam, że jeśli posiałem na cudzym polu to plony są moja własnością. Jest tak praktykowane, nie znałem przepisów prawa o tym mówiących. Ja działałem w jak najbardziej dobrej wierze. Nigdy nie zdarzył się przypadek żeby nie zdarzył się właściciel zasianego gruntu i zawsze było rozliczane. Nigdy właściciel nie rościł sobie prawa do zebranych przeze mnie plonów” (k. 738 v.).

Oskarżony S. J. prowadzi duże gospodarstwo rolne o powierzchni 260 ha, jest doświadczonym rolnikiem. Działka nr (...) na O. była nieużytkowana (stała odlogiem), kiedy oskarżony podjął decyzję o wykorzystaniu jej na cele uprawne. Oskarżony doprowadził ją nakładem własnych sił i środków do kultury rolnej umożliwiającej skuteczną uprawę, a tym samym poczynił starania w celu podwyższenia standardu i wartości tejże nieruchomości. Z działki tej korzystał bez przeszkód przez kilka lat. W 2012 roku kontynuował swoją stosowaną od kilku lat praktykę bezumownego korzystania z działki, pozostając tym samym w przeświadczeniu, że ma prawo zebrać zasiany przez siebie plon kukurydzy.

W orzecznictwie dominuje pogląd, że w sytuacji gdy posiadacz rzeczy czuje się jej właścicielem, to dokonując rozporządzenia taką rzeczą nie może być świadom realizacji znamienia czasownikowego czynu zabronionego w postaci "przywłaszczenia", a tym samym swoim zachowaniem nie może wypełnić znamion strony podmiotowej przestępstwa stypizowanego w art. 284 k.k. Warto w tym względzie zwrócić uwagę na dwa orzeczenia Sądu Najwyższego, w których Sąd ten wyraził następujące stanowiska: „przeświadczenie sprawcy, że ma on prawo dysponować będącym w jego posiadaniu mieniem, wyłącza wymaganą dla występku z art. 284 k.k. umyślność, a w rezultacie czyn taki oceniany być może wyłącznie w aspekcie prawa cywilnego. Innymi słowy, jeżeli posiadacz rzeczy czuje się jej właścicielem, to dokonując jakiegokolwiek rozporządzenia taką rzeczą nie może być świadom realizacji znamienia czasownikowego <<przywłaszcza>>, a tym samym nie wypełnia swoim zachowaniem znamion strony podmiotowej przestępstwa stypizowanego w art. 284 k.k.” (postanowienie z dnia 23 kwietnia 2008 r. sygn. akt V KK 406/07, LEX nr 388681), a także „strona podmiotowa przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. ma charakter umyślny i kierunkowy. Sprawca zatem musi działać w ściśle określonym celu, którym jest przywłaszczenie cudzej rzeczy (mienia). Nie wystarcza, by sprawca godził się na możliwość przywłaszczenia, musi on bowiem tego chcieć i musi to być jego celem. O zachowaniu umyślnym można mówić jedynie wtedy, gdy sprawca obejmował swoją świadomością wszystkie istotne elementy czynu, wszystkie jego podstawowe znamiona, zaś istotnym wyznacznikiem tego, że sprawca obejmuje czyn swój świadomością, a zatem i umyślnością, jest jego zamiar...” ( postanowienie z dnia 6 listopada 2007 r. V KK 30/07, LEX nr 340565). Z tych samych względów, z uwagi na brak przesłanki „animus rem sibi habendi” wykluczone jest także przyjęcie kradzieży z art. 278 k.k.

Na marginesie należy zwrócić uwagę na błąd logiczny w wywodach apelującego – pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. W pkt II podpunkt 3 apelacji autor wskazuje, że ( cyt. ) „ ... biegły stwierdził, że kukurydza wysiana zarówno w dacie 8 maja 2012 r. – data siewu dokonanego przez T. P., jak i w dacie 30 kwietnia 2012 r. – data

siewu dokonanego przez S. J. nie mogła osiągnąć wzrostu na poziomie 10 -15 cm w dniu 15 maja 2012 r. co powinno prowadzić do konkluzji, że żadna z tych osób nie dokonała zasiewu tych ziaren ...”. Skoro tak, tym samym oskarżony – idąc tokiem rozumowania autora apelacji – nie mógłby zebrać kukurydzy zasianej przez oskarżyciela posiłkowego T. P., a przez to dokonać przywłaszczenia ( kradzieży) należącego do niego mienia ( taki zaś czyn zarzucono S. J. w akcie oskarżenia).

Mając na uwadze całokształt omówionych uprzednio okoliczności nie ulega wątpliwości, że zachowanie S. J. winno być oceniane na gruncie prawa cywilnego, nie zaś jako czyn zabroniony stypizowany w kodeksie karnym.

Słusznie zatem Sąd meriti przyjął, że nie sposób uznać by zachowanie oskarżonego wypełniało znamiona przestępstwa przywłaszczenia (kradzieży) cudzego mienia, w konsekwencji czego uniewinnił go od zarzucanego mu czynu.

Odnosząc się do podniesionego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego naruszenia art. 201 k.p.k., zarzut ten należy uznać za chybiony. W kontekście poczynionych wyżej rozważań zarzut ten jest w istocie bezprzedmiotowy. Badanie przez biegłego okoliczności, czy ziarno zakupione dwa lata przed jego siewem może dać plon nie ma znaczenia, skoro w świadomości oskarżonego S. J. ziarno to dało plon: „Nie ma przeciwwskazań, żeby siać ziarno po dwóch latach od daty zakupu. Stwierdziłem że na 100 ziaren ponad 90 wykiełkowało, dlatego uznałem że siła tego ziarna jest taka jak świeżo zakupiona” (k. 745 v. in principio). Oskarżony nie musiał dysponować szczegółową wiedzą co do daty przydatności ziarna do siewu. Pozostawał on bowiem w przeświadczeniu, że zasiane przez niego ziarno skutecznie obrodziło i ta okoliczność wyłącza jego sprawstwo, gdyż był on przekonany, iż zebrał plon z własnego zasiewu, o czym była wcześniej mowa.

Również pozostałe podniesione przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzuty są bezzasadne. Wbrew twierdzeniom apelującego dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Swoje stanowisko Sąd ten uzasadnił wyczerpująco i przekonująco, zgodnie z wszelkimi wymogami określonymi w przepisie art. 424 k.p.k., uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.).

Jeżeli chodzi o apelację oskarżyciela publicznego, która sprowadza się do zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia należy raz jeszcze podkreślić, że zebrane w sprawie dowody nie wskazują aby oskarżony S. J. miał świadomość, że dokonał zbioru cudzej kukurydzy. Wcześniej już wykazano, że oskarżony był przekonany, iż kukurydza ta stanowi plon z ziarna przez niego zasianego i nie miał on wiedzy, a tym samym świadomości, że na przedmiotowym gruncie doszło do ponownego zasiewu kukurydzy ( po uprzednim zaoraniu pola). Skoro zatem oskarżony nie miał takiej świadomości brak było po jego stronie bezpośredniego zamiaru przywłaszczenia cudzego mienia. Wywody autora omawianej apelacji sprowadzają się w istocie do analizy strony przedmiotowej czynu zarzucanego oskarżonemu. Apelujący pominął natomiast (o czym była mowa wcześniej) stronę podmiotową, a to ona właśnie ma zasadnicze znaczenie przy ocenie zachowania oskarżonego. Jak poprzednio wskazano brak po stronie oskarżonego winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego nie daje podstaw przypisania mu czynu w postaci przywłaszczenia (kradzieży) cudzego mienia.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze całokształt omówionych wcześniej okoliczności – Sąd Apelacyjny, uznając obie apelacje za bezzasadne, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie o kosztach procesu znajduje swe oparcie w art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.

SSA Robert Wróblewski SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Andrzej Krawiec